

Szczególnie celowe byłoby zastosowanie takiej terapii u pacjentów przed ewentualnym zabiegiem operacyjnym na tkance nowotworowej, co mogłoby ograniczyć rozsiew komórek nowotworowych (4).

Z przedstawionych danych wynika, że płytki krwi oprócz hemostazy spełniają ważną, ale ciągle niedocenianą rolę w wielu procesach fizjologicznych, jak również w patogenezie niektórych chorób i w walce z zakażeniem.

Piśmiennictwo

1. Bieniek K.: Medycyna Wet. 50, 147, 1994.
2. Buczek W.: Post. Hig. 30, 319, 1976.
3. Foster A. P., Cunningham F. M., Lees P.: Equine vet. J. 24, 208, 1992.
4. Górski J.: Medycyna 2000, 23/24, 60, 1992.
5. Jain N. C.: Essential of Veterinary Hematology. Lea and Febiger Philadelphia 1993, s. 110.
6. Judkiewicz L., Ciszewski R., Głuszczyk-Zielińska A.: IV Symp. „Migrena i pokrewne bóle głowy”. Łódź 08.06.1981.
7. Kemona H., Prokopowicz J.: Post. Hig. 37, 505, 1983.
8. Kemona H.: Diag. Lab. 25, 75, 1989.
9. Kotelba-Witkowska B.: Krwinki płytkowe. PZWL, Warszawa 1984.
10. Kozubski W.: Post. Hig. 38, 499, 1984.
11. Mantur M., Wołosowicz N., Prokopowicz J., Kemona H.: Folia haemat. 173, 691, 1986.
12. Mantur M., Wołosowicz N., Kemona H., Prokopowicz J.: Acta med. pol. 27, 171, 1986.
13. Ostrowska H., Worowski K.: Post. Hig. 34, 307, 1980.
14. Ratajczak T., Szewczyk Z.: Post. Hig. 30, 861, 1976.
15. Washide S.: Acta med. Okayama. 32, 159, 1978.
16. Wilson D. V., Eberhart S. W., Robinson N. E., Rice R., Gray P. R.: Am. J. vet. Res. 54, 274, 1993.
17. Zacharski L. R.: Cancer, 44, 732, 1979.
18. Zacharski L. R.: Thromb. Haemost. 58, 508, 1987.
19. Żurawski P., Grygoliuk M., Jakowluk I., Worowski K.: Diag. Lab. 24, 177, 1988.

Adres autora: dr Jolanta Dąbrowska, ul. Ujejskiego 64/137, 85-168 Bydgoszcz

ANNA CZAPIK
Kraków

artykuł polemiczny

Ubój rytualny hańbą XX wieku

Rytualny ubój zwierząt rzeźnych stał się problemem światowym. Około połowa wszystkich zwierząt przeznaczonych na pożywienie dla ludzi jest uśmiercana w taki sposób. Społeczeństwa, które to praktykują powołują się na przepisy religijne: mianowicie judaizm i islam zabraniają swoim wyznawcom spożywania mięsa zawierającego krew. Nakaz ten miał uzasadnienie higieniczne: w gorącym klimacie mięso z krwią szybko się psuje. Talmud i Koran pouczają w jaki sposób należy zwierzę uśmiercić, żeby się dokładnie wykrwawiło. Dla wygody oprawcy jego pomocnicy w większości wypadków przewracają zwierzę na grzbiet; jeżeli taki ubój nie odbywa się w supernowoczesnej rzeźni dysponującej urządzeniami obrotowymi, to zwierzę trzeba brutalnie powalić (cielęta wieszają się za tylną nogę); w tym momencie zaczyna się jego męka. Ogarnięte śmiertelnym przerażeniem zwierzę szarpie się i wyrывa i w czasie tego szamotania oprawcy często łamią mu kości. Do obojętnego zwierzęcia zabiera się teraz tzw. rzezak, który ostrym nożem wykonuje rytualne cięcie. Jest to zabieg bardzo bolesny dla zwierzęcia, gdyż nie tylko przecina mu się tętnicę szyjną, ale kolejno przetyk, tchawicę, mięśnie i nerwy.

Przy normalnym uboju, praktykowanym w krajach cywilizowanych, zwierzę zostaje najpierw ogłuszone, mechanicznie lub za pomocą prądu, a kiedy pada nieprzytomne, wtedy dopiero się je wykrwawia. Efekt końcowy jest taki sam: mięso jest pozbawione krwi, ale zwierzęciu oszczędzono cierpienie. Po co więc to całe barbarzyństwo rytualne?

Zobaczmy, co mówi Mojżesz: „....Wszystko, co się porusza i żyje będziecie jeść, wyjąwszy, że mięsa z krwią jeść nie będziecie...”¹⁾. Na tym koniec. Mojżesz żąda tylko, żeby mięso było pozbawione krwi, ale nie narzuca żadnych przepisów, jak zabijać zwierzę. Potwierdza to rabin Stein, który w 1880 r.

pisal: „Nie ma żadnej wzmianki w prawie mojżeszowym, że zabicie zwierzęcia przeznaczonego na spożycie musi być dokonane przez rzezanie, albo że zwierzę, przy którym tego sposobu zaniechano, nie nadaje się do spożycia...”²⁾. Przepis na ubój rytualny wymyślony w średniowieczu przez jakiegoś rabina trafił do Talmudu, który zawiera drobiazgowo przepisy dotyczące życia codziennego i obyczajów. Ortodoksyjni odłam żydów traktuje te przepisy na równi z Biblią, nie odróżniając w religii spraw istotnych i niezmiennych od norm obyczajowych, które w normalnym społeczeństwie ulegają ewolucji, zależnie od epoki. Inaczej podchodzi do tych spraw inteligencja żydowska, u której ubój rytualny budzi sprzeciw, jako przejaw bezmyślnego okrucieństwa. Społeczeństwa państw, gdzie ten proceder jeszcze istnieje domagają się jego zakazu. W ostatnich latach ubój rytualny został zakazany w szeregu państw niemieckich.

W Polsce walka o zakaz uboju rytualnego nie jest czymś nowym. Rozpoczęła ją przed wojną grupa ludzi wstrząśniętych tym, co się działo w rzeźniach koszernych. Cytuję dwa fragmenty ówczesnej prasy: „....Lęk przed śmiercią łączy się jeszcze z nieludzkim obchodzeniem się przed zabiciem, kiedy spędza się zwierzęta na kilka godzin przed rzeźnią do rzeźni. Zwierzęta czują zapach krwi, płoszą się, chcą uciekać, tymczasem naganiacze biją je okrutnie, skracają im ogony, kaleczą i torturują ... Zwierzę powala się na wznak gardłem do góry i w tej pozycji leży ono, szamocząc się i kalecząc, czekając na swoją kolejkę zarżnięcia. Słucha przy tym charczenia i rżenia śmiertelnego swoich sąsiadów...”

....Warunki, w jakich zabija się rytualnie ptactwo są jeszcze okropniejsze niż w rzeźni bydła. Ptakowi ze związanymi nogami oskubuje się szyję z pierza, przegina głowę do grzbietu i lekko przeciąga nożem po szyi. Przecina się lekko, żeby ptaka nie zabić. W tym bowiem wypadku mięso stałoby się „trefne”, jako pochodzące z padliny. W ten sposób zranionego ptaka wieszają za nogi, głowę w dół, aby wyciekła wszystka

1) Stary Testament, Genesis 93, 4

2) Du und das Tier, nr 5, 1988

krew. Jeśli nie ma miejsca na wieszanie, stos konającego plectwa można zwalić do koryta. Krew ma wyciekać 15 minut, lecz nie trzeba dodawać, że męczarnie ptaków trwają dłużej, agonia bowiem nie następuje w ciągu kwadransa..." (Merkuriusz Polski z dn. 2 kwietnia, 1935 r.).

A oto wypowiedź Samuela Dąbrowskiego – Żyda polskiego pochodzenia, który od 40 lat zabiega w różnych krajach o zakaz uboju rytualnego: „....Byłem świadkiem, gdy spętanemu jagnięciu przy pełnej jego świadomości przecięto nożem gardło. Do końca życia zachowam w pamięci skowyt i wzrok tego zwierzęcia. Przeżyłem Oświęcim – tam i w łódzkim getcie straciłem całą rodzinę – i wiem co mówię. Jestem człowiekiem religijnym. Od zwolenników uboju rytualnego różni mnie zasadniczo stosunek do znanego przekazu: „Bójcie się Boga, gdy odnoście się do zwierząt, nad którymi została wam dana władza”³⁾.

Wszyscy fachowcy zajmujący się techniką uboju zwierząt rzeźnych stwierdzają zgodnie, że ubój rytualny jest okrucieństwem. Niestety, jest wśród polskich Żydów grupa fanatyków, którzy pod przewodnictwem rabina D. Warszawskiego domagają się legalizacji uboju rytualnego. W braku innych argu-

mentów rabin Warszawski twierdzi, że zwierzę, któremu podrzyna się gardło, nie czuje bólu a przeciwników uboju rytualnego nazywa antysemitami. Jeśli chodzi o ból to człowiek i zwierzęta odczuwają go tak samo, gdyż ich organizmy są zbudowane podług tych samych zasad anatomii i fizjologii, a więc twierdzenie rabina jest śmieszne. Natomiast oskarżenie o antysemityzm jest po prostu głupotą; nie dlatego ludzie bronią zwierząt, że są antysemitami ale dlatego, że są wrażliwi na cierpienia bezbronnych.

Zakaz uboju rytualnego w niczym nie ogranicza wolności praktyk religijnych; dowodem jest ustawodawstwo państw o tak starych tradycjach wolnościowych jak np. Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, Nowa Zelandia, które stoją ponad wszelkim podejrzeniem o antysemityzm. Podług kodeksu prawnego tych państw ubój bez ogłuszania jest uważany za znęcanie się nad zwierzętami i jako taki zabroniony. Uchwałę taką podjęto w porozumieniu z przedstawicielami religijnych społeczności żydowskich i muzułmańskich, żyjących w tych państwach. W Polsce obowiązuje do dzisiaj rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. o ochronie zwierząt, które zabrania zadawania im cierpień. W świetle tego rozporządzenia ubój rytualny jest przestępstwem i podlega karze.

Adres autora: prof. dr hab. Anna Czapik, plac Inwalidów 4/16, 30-033 Kraków

3) Prawo i Życie, 9, X, 1993

EDMUND K. PROST
Lublin

artykuł przeglądowy

Ubój rytualny

Ubój rytualny, jako metoda uśmiercania zwierząt rzeźnych, budzi wiele kontrowersyjnych reakcji. Wydaje się stąd właściwe przedstawienie jak sprawy te są uregulowane w innych krajach, a także jaka jest geneza i zasady przeprowadzania tej formy uboju zwierząt rzeźnych.

Obserwacje wykonywania uboju rytualnego wywołują rzeczywiście złe skojarzenia – brutalnego i niehumanitarnego zabiegu na zwierzęciu. Wynika to po części z antropocentrycznego spojrzenia na akt śmierci i wiązania tego faktu mimo woli z zejściem człowieka. Przyjmuje się bowiem *a priori*, że świadomość zwierzęcia ma podobny charakter jak u ludzi i stąd też rozstanie z życiem winno następować w stanie jej wyłączenia. Tego rodzaju poglądy na sposób przeprowadzania ubojów zwierząt nie mają jednak zbyt długiej tradycji. Pojawiły się dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Uprzednio wykonywano powszechnie uboje bez uprzedniego oszałamiania, a jeśli je w dość prymitywnej formie stosowano, to jedynie celem unieruchomienia zwierzęcia. Rozwój cywilizacyjny i kulturowy w Europie wytworzył dopiero w XIX w. dość powszechną wrażliwość społeczną nie tylko na cierpienie człowieka, ale i zwierzęcia. Wynikiem tego było powstanie w wielu krajach towarzystw ochrony zwierząt, które rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję zapobiegania okrucieństwu i znęcaniu się nad zwierzętami. Jedną z ich form były uboje, przeprowadzane bez uprzedniego oszołomienia zwierzęcia. W wyniku tych akcji wydana została w 1894 r. w Szwajcarii pierwsza ustawa nt. zasad humanitarnego uboju zwierząt. Później po-

jawiły się podobne ustawy i w innych krajach, a następnie w Polsce z dniem 17.04.1936 r. Problemem, który wywołał już wówczas niemałe spory i kontrowersje była kwestia ubojów rytualnych, wykonywanych dla potrzeb określonych grup religijnych. Jak wiadomo są to uboje przeprowadzane według określonego przepisu religijnego, w zasadzie bez uprzedniego oszołomienia zwierzęcia. Postulowano w dyskusjach, nawet parlamentarnych, prowadzonych zresztą w społeczeństwach, w których obowiązywały zasady religii chrześcijańskich, aby całkowicie zabronić przeprowadzanie tego rodzaju ubojów. Byli jednak i obrońcy tych postępowań, rekrutujący się głównie z kręgów wyznawców judaizmu i mahometanizmu. Ostatecznie przyjęto jednak we wszystkich prawie ustawach regulujących zasady ubojów zwierząt, że w wyjątkowych przypadkach potrzeb religijnych, władze państwowe wydawać mogą zezwolenia na przeprowadzanie ubojów rytualnych. Tak jest i w polskiej ustawie z 17.04.1936 r. oraz w ustawach przedwojennych innych krajów.

W okresie po II wojnie światowej sprawa ponownie wróciła jako przedmiot dyskusji i rozważań parlamentarnych. Uchwała Parlamentu Unii Europejskiej potwierdzona dyrektywą Rady Europejskiej z 18.11.1974 r. dopuszcza wyjątkowo przeprowadzanie uboju bez uprzedniego oszałamiania, tj. rytualnego, jeśli wystąpią o to wyznawcy określonych religii i jeśli jest to jednym z warunków przyjmowania mięsa zwierząt poddanych tylko takim ubojom. Tego rodzaju liberalizacja przepisów ustawowych wymaga jednak zatwierdzenia przez parlamenty